DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 144. Wtorek 26 czerwca 1860. № 144.

Poznań, 25 czerwca. Była po kilkakroć w piśmie naszém pod rubryką wiadomości ze Lwowa, wzmianka o rodzaju publicznego oskarżenia, które natchniony młody nasz poeta, Kornel Ujejski, wytoczył przed narodem w lwowskim Dzienniku Literackim przeciwko starszemu swemu, niemniéj utalentowanemu, współzawodnikowi na polu ojczystéj poezyi, przeciwko Wincentemu Polowi. Oskarżenie to ciągnące się w formie artykułów wstępnych przez kilka numerów Dziennika Literackiego, jakkolwiek je z resztą osądzić kto zechce, zwraca słusznie powszechną uwagę nietylko w Galicyi ale i w innych dzielnicach kraju polskiego, gdzie tylko nieco żywszy panuje interes dla objawów przerobu narodowego ducha; albowiem taić sobie niepodobna, że ten spór, lubo na polu literatury i poezyi podniesiony, wybiega daleko po za szranki krytyki literackiéj, śmiało i stanowczo wkraczając w dziedzinę sprawy publicznéj. Ujejski wziął na siebie drażliwe, niewdzięczne lubo nieraz tak potrzebne zadanie zrobienia się głośnym, jawnym i bezwzględnym tłómaczem tych różnych żalów, uwag i komentarzy, które osobisty i literacki zawód w témże mieście, wśród téjże społeczności żyjącego, i w całym narodzie wielkiéj sławy zażywającego poety, wywoływał od lat wielu u tych, co się w tym jego zawodzie krytycznie bliżéj rozpatrywali. Nie sposób nam tu nietylko powtarzać ale nawet streszczać całéj, bardzo obszernéj filipiki Ujejskiego. Ograniczyć się nam raczéj wypada na krótkim wyciągu tego streszczenia, które sam autor filipiki u jéj końca zestawia. Rozebrawszy obszernie i szczegółowo pierwsze natchnione utwory Pola, które mu tak powszechną i zasłużoną zjednały sławę, jak Pieśni Janusza, Pieśń o ziemi naszéj itd., i zestawiwszy je z późniejszém literackiém i osobistém zachowaniem się Pola, przychodzi Ujejski do rozróżnienia dwóch zupełnie różnych epok w wewnętrznym żywocie tego, którego robi się oskarżycielem, swoje oskarżenie tak streszczając:

„1) Oskarżam Wincentego Pola najprzód o to, że w misyi swojéj nie wytrwał; że przeszedłszy co mu pozwoloném było, od biednych i zapomnianych do bogatych i górujących aby w tych drugich zaszczepiać miłość dla pierwszych, prostować ich drogi, umacniać w wierze narodowéj, karcić jeźli potrzeba; Wincenty Pol przejął się przeciwnie ich narowami, schlebiał im nawet.....

„2) Oskarżam Wincentego Pola, że po tém odstępstwie będąc srogo ukaranym przez Boga, bo ręką tego ludu, który on kochał i wyniósł na widownią narodową, nie uznał w tém kary Boga, nie ukorzył się przed nią, nie oczyścił się własną krwią wylaną, nie uznał zbrodniczéj ręki ludu jako narzędzie dla spełnienia kary na sobie, nie szukał tam winnych, gdzie należało, ale jednostronnie potępił własnych, i nie przebaczył ludowi.....

„3) Oskarżam Wincentego Pola, że w ogniu 1846 roku straciwszy wiarę, nie stracił przeto chęci przewodniczenia narodowi, a czując, że potrzebnéj mu powagi z siebie samego już wydobyć nie może, nie szukał jéj i nie pragnął ją zdobyć u własnego narodu, ale starał się u nieprzyjaciół naszéj sprawy; włócząc się z nimi, nadskakując im nieraz, profanował godność swoję kapłańską dla zdobycia sobie stanowisk albo obcych, albo nieodpowiednich, albo za leniwych dla myśli narodowéj.

„4) Oskarżam Wincentego Pola, że przestawszy kochać i potępiwszy lud, bez miłości zaczął służyć „„znarowionéj"" części naszéj szlachty, on, co powiedział: „„I służyć nie lubię, nie dobrze jest służyć!"" apoteozował najgorsze przywary szlacheckie, za które od całego wieku Bóg nas karze; apoteozował egoizm i brak serca dla rodziny w Przygodzie Winnickiego, pieczeniarstwo i frymarkę dobrem publiczném w Sejmiku; z goryczą odzywał się kilkakrotnie w Drobnych poezyach o zniesionéj pańszczyznie, i nową przepaścią chciał oddzielić szlachtę od ludu; umacniał przeto wszelkie złe w misyjnéj szlachcie naszéj, lał oliwę na rany jéj sumienia, odwodził ją od negacyi, która jest cnotą, obowiąskiem, patryotyzmem. Służkował wielkim panom albo ludziom wielkiego imienia.....

„5) Oskarżam Wincentego Pola, że w upadku będąc, niezadowolniony z samego siebie, bo grzeszny, odnosił wewnętrzny swój niepokój najniesprawiedliwiéj do przyczyn zewnętrznych...

„6) Oskarżam Wincentego Pola, że zwątpienie swoje indywidualne chciał przelać w cały naród.....

„7) Oskarżam Wincentego Pola, że „„nie zabrał się do lasu""; sam czując że „„nie ma już nic ludom do dania"", i powiedziawszy raz:

„„I biednym w sercu, a i w duchu tępy!""

nie milczał, ale pisał; pisał byle co, byle jak, dla autorskiego zysku, nic więcéj; duch Janusza odzywał się często do niego milcz!... duch zły perswadował mu: płacą!....

„8) Oskarżam Wincentego Pola, że pchał budzący się naród w ramiona Moskwy; w zlaniu się z nią, widział nasze zbawienie; z męczennicy, chciał zrobić wieczną niewolnicę; ideę zaborczo moskiewską postawił wyżéj od idei Polski: cierpienia i poświęcenia...

„9) Nakoniec oskarżam Wincentego Pola, że targnął się na naszę świętość narodową, na Pieśń o Ziemi Naszéj, do któréj, jak już raz powiedziałem, nie ma już więcéj prawa, nie należy ona już więcéj do niego, bo stała się własnością narodu. Janusz nam tę pieśń wyśpiewał, mówię raz jeszcze: Pan Wincenty Pol nie ma do niéj prawa!

„Wyłożywszy te grzechy Wincentego Pola, jestem tego przekonania, iż one przyczyniły się najbardziéj do zdemoralizowania się naszego kraju od lat kilkunastu.

„Oskarżyłem!... Mam jednak obowiązek przytoczyć i to wszystko, co może umniejszyć winę oskarżonego.

„1) Umniejsza winę Wincentego Pola, iż nie wytrwał w kapłańskiéj misyi swojéj, to że powiedzianém jest: „Duch wasz silny, ale ciało wasze słabe."....

„2) Umniejsza winę Wincentego Pola, iż nie przebaczył ludowi, to że kochał on go jak nikt w kraju; bo on pierwszy wyprowadził go z zapomnianéj chaty przed oczy narodu, i powiedział: Patrzcie, jaki czysty i piękny, kształćcie się według niego!...

„3) Umniejsza winę Wincentego Pola, iż czepiał się ludzi wstrętnych i obcych narodowi, i schlebiał im często, to że sam niezagojone nosząc rany, szpitalnéj zapragnął ciszy, a czując się zdatniejszym od innych, chciał na drodze urzędowéj obsługiwać pokaleczonych braci....

„4) Umniejsza winę Wincentego Pola, iż schlebiał panom i szlachcie i apoteozował wszystkie nawet przywary naszéj przeszłości narodowéj, to że obleśni są niektórzy panowie, układni w obec plebejusza, żartujący dopiero z niego za jego plecyma....

„5) Umniejsza winę Wincentego Pola, iż śpiewał o sobie i skarżył się nad sobą, to że on przedewszystkiém jest poetą lirycznym, a każdy taki poeta to wyśpiewuje, co mu leży na wierzchu serca....

„6) Umniejsza tém samém winę Wincentego Pola, iż dawał innym zwątpienie, to że sam wątpiąc, nie mógł dawać wiary....

„7) Umniejsza winę Wincentego Pola, iż frymarczył bożym swoim darem, bo w dzisiejszym świecie pokusy złota silniejszemi są nawet od pokus kadzideł. Wincenty Pol był zawsze ubogim, a lubiał, jak każdy poeta, otaczać się pięknością i wygodą, a przy tém, jak każdy poeta, nie zawsze umiał być rachunkowym. Wincenty Pol miał liczną rodzinę, którą kochał, liczniejszych przyjaciół, którym często dopomagał, zapominając nieraz o własnych potrzebach...

„8) Umniejsza winę Wincentego Pola, iż oddawał nas w ręce Moskali, to że nad zwichniętym jego charakterem góruje zawsze u niego olbrzymia, łatwo zapalająca się fantazya wielkiego poety, która ozłaca wszystko, czegokolwiek się dotknie. W patryotyzmie Wincentego Pola, w jego polskości nigdy nie wątpiłem, i nikomu wątpić nie wolno.

„9) Umniejsza winę Wincentego Pola, iż pozwolił na wydrukowanie Pieśni o Ziemi, to że sam nie czuł doniosłości tego grzechu....

„Umniejsza winę Wincentego Pola jeszcze to, że wielu złych, głupich albo nieudolnych ludzi, czy to między literatami, czy między szlachtą, starają się o to usilnie, aby go utrzymać na drodze błędu...

„Umniejsza winę Wincentego Pola jeszcze to, że dotychczasowa nasza krytyka, z małemi wyjątkami, była jedynie dziennikarskim fabrykatem ludzi nieszczerych albo nieudolnych....

„Nakoniec umniejsza winę Wincentego Pola jeszcze to, że należąc do rzędu wielkich poetów, ale celując między nimi gorejącą miłością, stał się przeto niecierpliwym i łatwiéj od innych podpadał zwątpieniu. A czując się zwątpiałym, czuje się nieszczęśliwym; pragnie i wzdycha za wiarą; chciałby się podnieść, ale nie ufa siłom swoim..."

Nadmienić nam tu wypada, że to co Ujejski mówi pod 9 punktem swego oskarżenia o targnięciu się na Pieśń o ziemi naszéj, odnosi się do petersburskiéj edycyi tego niezrównanego utworu Pola, edycyi wydanéj za przyzwoleniem autora, a w któréj przez wzgląd na petersburską cenzurę przecudny ten poemat szkaradnie pokiereszowany.

Streściwszy w ten sposób swoje oskarżenie i okoliczności łagodzące, instygator publiczny, chcieliśmy powiedzieć Ujejski, przytacza własną obżałowanego poety spowiedź w jego Makowém ziarnku i tak konkluduje:

„Taką jest spowiedź Wincentego Pola. Przekonywa nas ona, że w jego duchu drzymią tylko wszystkie jego cnoty i wielkości. Przez wzgląd dla nich; przez wzgląd na moję obronę, umniejszającą winy Wincentego Pola; przez wzgląd na dawne dobre czyny Janusza, nieocenionych korzyści dla narodu; przez wzgląd, że miarą zwyczajną nie można nam mierzyć żywotu i czynów znakomitych ludzi; przez wzgląd, że u poety natury Wincentego Pola częściéj niż duch, gorąca tylko fantazya grzeszy; w imieniu krwi wylanéj dla sprawy ojczystéj na polach Litwy i Korony; w imieniu tego ludu, którego Janusz wyprowadził z chat zapomnianych, uczcił jego cnoty, otoczył miłością, podniósł do godności pieśni, zbogacił nim naród; w imieniu przeszłości narodowéj, którą oskarżony ślepo i namiętnie kocha, i umiał z niéj wyprowadzić postać Mohorta: Kłonię się przed narodem, i proszę dla oskarżonego o przebaczenie!

„Na zapytanie oskarżonego: „„A życie moje, wszak stanie za grzechy?"" odpowiedz narodzie, odpowiedz: „„Stanie, mój Ojcze, jak Bóg żywy stanie."" Przebacz! ale pod warunkami: Aby Wincenty Pol dał nową edycyą Pieśni Janusza, Obrazów z życia i podróży i Pieśni o Ziemi Naszéj, i wydrukował wszystko inne dobre i przydatne dla nas, chowane dotąd w swéj tece. Aby oczyścił późniejsze swoje prace ze wszystkiego, co złém i wstrętném jest dla narodu, i w takiém oczyszczeniu wydał je powtórnie."

Ujejski kończy rzecz swoję serdeczném odezwaniem się do Pola, którego mistrzem swym zowie i prośbą o przebaczenie.

My skończyliśmy krótkie nasze sprawozdanie. Sądu o właściwości pociągania żyjących w takiéj formie przed trybunał narodu, zaledwie sobie pozwolimy; aczkolwiek bowiem dzielimy uczucie które Ujejskim powodowało, wątpliwi jesteśmy, czy wielkie niekorzyści jakieby wypłynąć mogły, gdyby taki sposób polemizowania rozpowszechnił się, nie przeważyłyby istotnie zbawiennych owoców z pojedyńczego, naglącego, wyjątkowego i przez powołanych ludzi podniesionego oskarżenia.

Nr. 146 Staats-Anzeigera zawiera ustawę dotyczącą pobierania wkupnego i innych podobnych opłat po miastach z d. 14 maja 1860; jako téż ustawę dotyczącą prawa audytorów do przyjmowania czynności dobréj woli i testamentów od wojskowych pruskich.

Berlin, 24 czerwca. Dziennik urzędowy pruski, Staats-Anzeiger, umieścił w wczorajszym numerze swoim na wstępie uwagi nad przyjazdem cesarza Napoleona do Baden-Baden i konferencyą książąt niemieckich, która się tamże odbyła. Powiedziano tam pomiędzy innemi: Cesarz francuski dał księciu Rejentowi i książętom niemieckim, którzy przy spotkaniu się tém, stali przy boku jego, ponowne i zupełnie z sobą zgodne zapewnienia, pokojowego i przyjaznego usposobienia, jakiém dla Niemiec jest przejęty. Mógł się on przekonać, że Niemcy témże samém oddychają usposobieniem. Niemcy i Francya mogą przeto z spotkania w Badenie zaczerpnąć uspokojenia, które tym obydwom wielkim narodom zarówno musiało być pożądaném, i które dla gospodarczego i przemysłowego ich życia w równéj mierze będzie pożyteczném. Jeżeli Niemcy tak wielką liczbę najznakomitszych książąt niemieckich na zjeździe tym widziały zgromadzoną, natenczas naród niemiecki ma w tém nową rękojmią, że polityka pruska odznacza się narodową dążnością, i że Prusy wspólnych spraw Niemiec nigdy z oka spuszczać nie będą. W jedności, jaką się odznaczał zjazd w Badenii, będzie on miał rękojmią, że ani polityka Prus ani polityka innych państw niemieckich przez przeciwieństwa w wewnętrznych kwestyach, w obec zagranicy nie może być spaczoną i połączy on z tém zarazem nadzieję, że ta jedność i wzmocnione zaufanie do narodowéj polityki Prus, wywrą także niezawodnie zbawienny wpływ na uporządkowanie wewnętrznych spraw niemieckich.

— Wczoraj nadeszła tu wiadomość, że książę Rejent wyjechał z księżną Pruską dnia poprzedniego z Baden-Baden do Wildbadu, dla odwiedzenia cesarzowéj matki rosyjskiéj, która tam obecnie przebywa. Z Wildbadu wybiera się ona do Sanssouci, gdzie będzie przytomną 50letniéj rocznicy śmierci królowéj Ludwiki, która 19 p. m. przypada.

— Mówią tu wiele o uroczystém przyjęciu księcia Rejenta po powrocie jego z Baden-Baden, jakie mu miasto tutejsze zgotować zamierza. Plan tego przyjęcia dotychczas, jak się zdaje, nie jest jeszcze ułożony.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 19 czerwca. Wczoraj o godzinie 12 w południe, w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiém, hr. Andrzeja Zamoyskiego, odbyło się publiczne posiedzenie tegoż Towarzystwa, w obec dygnitarzy cywilnych i wojskowych, oraz znakomitych dam i licznie zgromadzonych członków komitetu, jakotéż i Tow. roln. Prezes Towarzystwa otworzył to posiedzenie, poczém nastąpiły różne odczyty. Hrabia Henryk Starzeński, odczytał

a) Sprawozdanie z nagród w roku bieżącym, przyznanych: za wzorowe utrzymanie dróg wiejskich; za dbałość o zdrowie ludności wiejskiéj; oraz dla wzorowych leśniczych i dzierżawców folwarcznych. Pan Aleksander Kłobukowski: Sprawozdanie z konkursów do nagród po jednéj na kraj, przez Zebranie ogólne z r. 1859 uchwalonych: 1) za najlepszą oborę; 2) za najlepszą stadninę; 3) za trzodę chlewną; 4) za umiejętne obchodzenie się z nawozami; 5) za obsiewanie nieużytków na las; 6) za produkcyą nasienia buraków; 7) za najtrafniejszy stósunek dworu ze służącemi. Pan Ludwik Górski: Wyjątek z rozprawy p. t.: „Uwagi o obecnym stanie robotników wiejskich.“ Pan Gustaw Zieliński: Rozprawę p. t.: „Rzut oka na przepisy policyi w Prusach i Francyi“; zaś pan Konstanty Górski: Sprawozdanie z tegorocznéj wystawy zwierząt gospodarskich, odbytéj pod kierunkiem Towarzystwa rolniczego, w dniach 15 i 16 czerwca. Na zakończenie aktu prezes Towarzystwa rozdał nagrody osobom, którym takowe prryznane zostały. Każde wręczenie nagrody takiéj, potwierdzone zostało ogólnym oklaskiem obecnych.

Wczoraj podobnież odbył się na polach mokotowskich dalszy ciąg wyścigów konnych. Publiczność mniéj licznie była zebrana jak pierwszego dnia, gdzie do 30,000 widzów się zebrało.

Targ na wełnę idzie wybornie. Ceny dochodzą wysokości niesłychanéj, bo 15 do 22 tal. na centnarze wyżéj jak w roku zeszłym. Dotąd zwieziono ogółem na targ około 23,000 pudów.

— Przed dwoma dniami zmarł w Radzyminie pod Warszawą, mając lat 74, Benjamin Flatt, niegdyś dyrektor instytutu agronomicznego w Marymoncie.

— Administrator katolickiéj dyecezyi kamienieckiéj, biskup-sufragan ks. A. Fijałkowski, mianowany został przez cesarza biskupem téj dyecezyi. Ciekawą jest urzędowa formuła takiéj nominacyi. Powtarzamy ją podług urzędowych gazet: „Przez ukaz najwyższy imienny, z dnia 6 maja, zarządzającemu dyecezyą kamieniecką rzymsko-katolicką, biskupowi-sufraganowi Antoniemu Fijałkowskiemu, najmiłościwiéj rozkazano być biskupem téjże.“

— O przyszłych losach biblioteki Swidzińskich, któréj jak wiadomo hr. Wielopolski zrzekł się na rzecz naturalnych spadkobierców śp. K. Swidzińskiego, podaje Gaz. Warsz. taką wiele obiecującą, lubo zagadkową nieco wiadomość: „Dowiadujemy się, że w sobotę odbyła się narada dotycząca biblioteki Swidzińskich. Szczegółów téj narady nie podajemy jeszcze; możemy tylko zapewnić, że wypadek téj narady wypadł pomyślnie dla biblioteki, a jeżeli wszystkie zamiary się spełnią, wypadek ten będzie tego rodzaju, że się najzupełniéj stanie zadość zacnym życzeniom Konstantego Swidzińskiego. Komu za to wdzięczność się należy, w właściwym czasie powiemy; dziś tylko to rzec możemy, że są jeszcze pomiędzy nami ludzie możni i do ofiar, nawet znacznych, dla pożytku ogólnego gotowi.“

AUSTRYA.

Kraków, 18 czerwca. Dzisiaj o godzinie 10 rano otwartą została wystawa rólniczo-gospodarcza urządzona przez Towarzystwo rólnicze krakowskie, posiedzeniem ogólnego zebrania członków tegoż Towarzystwa odbytém w sali ogrodu Strzeleckiego. Prezes Towarzystwa, p. Michał Badeni przedstawił naprzód licznie zgromadzonym członkom komisarza rządowego mającego być obecnym na posiedzeniu, oraz pp. delegowanych z innych Towarzystw rólniczych, a mianowicie z Tow. róln. warszawskiego, lwowskiego, wiedeńskiego, morawsko-szląskiego; tylko od poznańskich Tow. rólniczych nikogo nie było. Po zagajającéj przemowie prezesa przystąpiono do wyboru sędziów mających oceniać przedmioty znajdujące się na wystawie. Następnie zgromadzeni członkowie udali się do ogrodu Bystrzonowskich, gdzie, jak zwykle, urządzono w tym roku wystawę staraniem wybranych przez Towarzystwo gospodarzy pod kierunkiem naczelnego gospodarza wystawy, którym obrany został jenerał Kruszewski. Wystawa ta, bardze gustownie urządzona, jest jak na krakowskie stósunki świetną i liczną, świetniejszą nierównie niźli warszawska lub łowicka, jak to zapewnia wielu, którzy właśnie z warszawskiéj wracają a łowicką w r. z. zwiedzali.

— Z krakowskich korespondencyi do paryskiego Przeglądu rzeczy polskich wyjmujemy kilka potocznych wiadomości. I tak sprawa dwóch akademików tutejszych, Wołka i Szczepańskiego, najnieprawniéj i najniesłuszniéj relegowanych za to z uniwersytetu, że jeździli do Wiednia z prośbą do ministra oświecenia o przywrócenie języka polskiego jako wykładowego na wszechnicy Jagiellońskiéj, sprawa ta dostała się w drodze rekursu do Wiednia. Ministeryum skasowało wyrok senatu akademickiego i pozwoliło Wołkowi i Szczepańskiemu należeć nadal do uniwersytetu, wyrażając się jednak przytém, że daje to pozwolenie w drodze łaski. Takie miano nadane prostemu wymiarowi sprawiedliwości, bardzo Krakowian oburzyło.

Korespondent bardzo niepochlebny kreśli obraz niektórych członków senatu akademickiego. Senat ten służalstwem od wielu lat się oznaczał, a mianowicie kurator uniwersytetu, p. Bortynowski. Jeden z tych bezwzględnych służalców, ksiądz Feliks Ritter de Godziemba Sosnowski, niedawno dopiero musiał być usunięty z urzędu profesora i dziekana wydziału teologicznego i członka senatu akademickiego, w następstwie wyroku konsystorza duchownego, który tego Rittera Godziembę odsądził od sprawowania obowiązków kapłańskich za bezwstyd i świętokradztwo.

Cofając się do zajść uniwersyteckich z r. 1854, korespondent tak opisuje historyą piśmiennego podania, które senat akademicki zrobił w owym roku do Wiednia, a w skutek którego zaprowadzono język niemiecki w jagielońskiéj wszechnicy:

„Niecne to podanie przypadło w chwilach najtwardszego zaśnięcia sumienia narodowego. Mniéj baczna wtedy opinia publiczna, fakt w roztargnieniu pominęła; budzącéj się i stającéj na straży służby narodowéj, kilkoma go uprzytomnimy rysami. Myśl podania wyszła z Wiednia; p. Mercandie, prezydent rządu krajowego, użył do przeprowadzenia rządowego zamiaru profesora Walewskiego. Znany ten Austryak, bezwstydny w swéj apostazyi, prośbą i groźbą namawiał kolegów do podpisania petycyi; a tak pokątnemi intrygami przygotowawszy dzieło do dojrzałości zakomunikował prośbę kuratorowi uniwersyteckiemu p. Bortynowskiemu, który się nie wahał przedstawić ją do podpisu zgromadzonemu senatowi. I senat krakowskiego uniwersytetu, ze względu, że młodzież polska w gimnazyach dostatecznie się usposabia do słuchania nauk w języku niemieckim, i że uniwersytet dla tego jest tak nieliczny, iż Niemcy z powodu nieznajomości języka nie mają do niego przystępu, błagał, aby nauki wykładane być mogły w języku niemieckim.“

Wiedeń, 20 czerwca. Ban Chorwacyi, marszałek Coronini, został uwolniowy od obowiązków, na jego miejsce mianowany banem marszałek Sokczevicz; zaś jenerał hr. Bigot de St. Quentin gubernatorem i dowodzącym w Banacie i Województwie. Demonstracye na Węgrzech nie ustają. Na uroczystość postawienia pomnika poecie Berszeniemu przybyła deputacya Chorwatów, którą Madziar baron Eötvös powitał w ich mowie serbskiéj.

Praga, 20 czerwca. Słowiańskie Nowiny, prostując podaną przez wszystkie dzienniki wiadomość o samowolném topieniu się uczonego Szafarzyka, podają o tym wypadku następne szczegóły: Już od r. 1857 znakomity ten autor słowiański uległ cierpieniom nerwowym, ale nie pomieszaniu zmysłów, jak mylnie pisano, do których w tym roku przyłączyły się chwilowe gwałtowne spazmy i choroba oczu. Pewnego tedy dnia, odbywając zwykłe swoje przechadzki, kiedy był na moście łańcuchowym na Mołdawie, napadły go właśnie owe spazmy, tak, iż musiał usiąść na brzegu łańcucha, tam gdzie był najniższy, ale dobrze niedowidząc, stracił równowagę i wpadł tyłem z mostu do wody. Spostrzegli go jednak ludzie kopiący niedaleko piasek, pospieszyli na ratunek i wydobyli żywego z wody. Szafarzyk przyszedł zupełnie do siebie i oprócz poprzednich cierpień żadnemu pomięszaniu nie uległ.

— Rosyjska Gazeta Petersburska pod rubryką krajów słowiańskich podaje teraz korespondencyą z Pragi, jeszcze z miesiąca lutego, a podaje mimo spóźnienia, dla wagi jéj. List ten odsłania mnóstwo szczegółów położenia przykrego, w jakiém zostaje rząd austryacki śród budzących się narodowości, tak długo tłumionych wszelkiemi sposobami. Korespondent szczególnie się zastanawia nad widocznym postępem narodowego poczucia Czechów, którym prześladowania rządowe tylko nowego dodają bodźca. Za ważny objaw poczytuje narodową biesiadę urządzoną przez patryotów 31 stycznia w Pradze, a w któréj brało udział półtrzecia tysiąca osób. Można tam było oglądać wszelkie narodowe stroje słowiańskie i wszelkie słyszeć narzecza; tylko język niemiecki był wykluczony, Jestto naturalna konsekwencya systemu rządowego, który niemiecki język wszystkim gwałtem narzuca. Na salach ustawiono posągi królów i znakomitych mężów czeskich, z pominięciem wizerunku panującego cesarza. Każdy z gości, mężczyzni i kobiety, był strojny w kolory biały, czerwony i niebieski. Madziarowie, tak wojskowi jak i cywilni, brali udział w zabawie. Z resztą Dziennik czasu swego o tym balu był podał wiadomość.

— Znanemu bibliotekarzowi czeskiego narodowego Muzeum, Wacławowi Hance, rząd nie pozwolił przyjąć nominacyi na członka rosyjskiego Towarzystwa przyjaciół literatury w Moskwie.

— Znakomity pisarz czeski p. Kampelik w nowo wydaném dziele swojém „Proumyslné nawrhy“ podaje projekt zesłowiańszczenia języka czeskiego. Wykazuje on, że język czeski, osobliwie piśmienny, wynarodawia się i odpada od słowiańskich narzeczy, a to nietylko w składni, ale i w organizacyi słów, mianowicie w spadkowaniu i czasowaniu, rozwijając sie na wzór zachodnich języków, osobliwie niemieckiego. Gdy dawniéj Czesi dawali Słowakom i Morawianom radę, aby przyjmowali język czeski, to teraz p. Kampelik radzi; aby Czesi przyjęli dźwięczny język słowacki, dla tego iż ten jest do polskiego języka więcéj zbliżony.

— Kiedy rząd austryacki statecznie a upornie odmawia Czechom pozwolenia na wydawanie politycznego dziennika w języku czeskim, dwanaście osób najznakomitszych podpisało petycyą do cesarza, w któréj oprócz czeskiego dziennika politycznego domagają się równouprawnienia narodowości. Petycya ta obejmuje sześć arkuszy, i ma podpisy następujące: dr. Palacki, słynny historyk czeski; dr. Purkinie, słynny fizyolog, dr. j. u. Franciszek Władysław Rieger, redaktor; dr. Brauner, reprezentant miasta Pragi; dr. j. u. Franciszek Hanka, rajca miasta Pragi; dr. j. u. Rudolf książę Thurn i Taxis, właściciel dóbr; Franciszek Pstrosz, fabrykant skór, były wiceprezes izby handlowéj i Józef Machaczek, fabrykant cukru; J. Jelinek, kupiec i dyrektor fabryki; J. Szymek, kupiec i członek praskiego zarządu handlowego; redaktorowie M. dr. Kodym i Józef Rezacz. Z petycyą tą udali się tych dni do Wiednia pp. Rieger Machaczek.

— Prażskie Nowiny z dnia 31 maja b. r. donoszą, że w drugi dzień Zielonych Świątek, publiczność czeska w Pradze, miała pierwszy raz sposobność poznać historyczny dramat polski; przedstawiono bowiem dramat J. Szujskiego Halszka z Ostroga (drukowany w „Dodatku do Czasu“ 1859 roku), w czeskiém tłómaczeniu. Dramat ten podobał się, raz, że rzecz dzieje się na ziemi czeskiéj, a daléj głównie dla tego, że się wyszczególnia prawdziwym polskim charakterem, w którym się Czesi pokochali. Następnie, Nowiny wspomnione umieściwszy treść dramatu, pochlebnie się o nim wyrażają, mieniąc go romantycznym, w całém tego słowa znaczeniu, i spodziewając się, że się na scenie czeskiéj utrzyma.

— Od kilku tygodni Praga znajduje się w położeniu wyjątkowém; nie wiedzieć dla czego mnóstwo osób aresztują, innych z miasta wydalają, uczniów ze szkół wypędzają. Otóż na dzień 17 maja była zaprojektowana słowiańska biesiada; dnia 15 i 16 maja do 800 studentów Słowian śpiewało narodowe słowiańskie pieśni i objawiało współczucie dla Madziarów. Krzywy temu był dyrektor policyi pragskiéj, bar. Päumann znienawidzony tu u wszystkich, ale szczególnie u Czechów, których drażni przy każdéj sposobności. Znaną jest jego przechwałka, że „za lat sześć literatury czeskiéj nie będzie“. Że postępowanie takie p. barona nawet tym uczciwym Niemcom, którzyby obok Słowian chcieli mieszkać spokojnie, krew psuje, jest naturalną. Otóż podczas owych demonstracyi majowych dał się słyszeć okrzyk „pereat Päumann“, i z tego to zapewne powodu nazajutrz z 80 studentów uwięziono, łżąc ich: „Lauskerl“, „slavisches Hundsgesicht“ itp., a choć większą część uwięzionych jako niewinnych puszczono, 27 studentów wypędzono z uniwersytetu, przy czém zamiejscowych jak złoczyńców odesłano do domu. Znany literat czeski Barak licznych powołał świadków, że nie znajdował się przy demonstracyi i żadnego w niéj nie brał udziału, ale mimo to z miasta został wygnany.

Rząd najmniéjszego ustępstwa dotąd Czechom nie zrobił. Bez powodu zabrania wydawać czeskie dzienniki a kiedy w ostatnich czasach Czesi zaczęli używać stroju narodowego, zabronił pod surowemi karami krawcom praskim szyć i krawać „narodni krój“. Wszelako środek ten mało skuteczny, bo Czesi zamawiają „krój narodni“ po za obrębem murów Pragi.

FRANCYA.

Paryż, 21 czerwca. Podług doniesień z Neapolu wrócił już tamże dnia 19 komandor Martino, które mu się poselstwo do Francyi i Anglii tak zupełnie nie powiodło; udał on się niebawem do Portici, aby młodemu królowi zdać sprawę z tego czego nie zrobił. Chociaż w kołach dworskich i urzędowych nikt się już łudzić nie może co do położenia królestwa i grożących mu niebespieczeństw, to jednakże młody król, ulegając namowom swéj macochy, któréj wpływ jest wszechwładny i uważając postępowanie ojca za wzór najchwalebniejszy który naśladować powinien, chce podobno wytrwać uporczywie do końca na téj saméj drodze, którą wstąpiwszy na tron sobie obrał. Tymczasem niejedna rzecz, pomijając oderwanie się Sycylii, będące czynem niepowrotnie dokonanym, powinnaby rozczarować złudzenie tych, którzy dotychczasowy system polityczny neapolitański za zbawienny uważają, a osoby do dynastyi téj należące za zasługujące niemal na beatifikacyą, mianowicie powinienb

zastanowić opłakany stan wojska, téj jedynéj raz z policyą moralnéj podstawy rządów neapolitańskich; szeregi jego codzienne się zmniejszają przez dezercyą nieustanną; nawet z Messyny uciekają żołnierze choć w twierdzach i koszarach zamknięci, podczas gdy w samém mieście nikt już niedba o władzę króla neapolitańskiego. Sprawa jedności Włoch robi wielkie postępy na wyspie Sycyliii; znaczna już izba gmin sycylijskich wystósowała adres do Garibaldego z oświadczeniem że przystają na przyłączenie do Piemontu; szczególnie księża i szlachta odznaczają się zapałem i poświęceniem dla sprawy narodowéj, za co im Garibaldi w proklamacyi szczere składa podziękowania. Uwielbienie mieszkańców z tak ciężkiéj niewoli wyswobodzonych dla zbawcy swego jest tak wielkie, że niektóre gminy przysłały do Garibaldego prożbę, aby pozwolił posąg sobie wystawić, co on w ostrych bardzo wyrazach odrzucił, radząc im, aby te pieniądze raczéj na potrzeby wojenne oddali. Podług ostatnich wiadomości, które dzisiaj odbieramy, pułkownik Medici wylądował nie w Kalabryi lecz w Palermie; kliper amerykański i holujący go parostatek „Utile“ zabrane zostały przez Neapolitańczyków a poseł sardyński Villamarina chciał w istocie statki te reklamować, popierany i zachęcany przez posła angielskiego lorda Elliot, ale minister Cavour powstrzymał jego gorliwość w téj prawie całkiem niesłusznie zastósowaną. We Włoszech środkowych Austryacy i Sardyńczycy stoją naprzeciw siebie jakoby każdéj chwili gotowi do boju, który też niewątpliwie w danéj okoliczności wznowią. Austryaków około 200 tysięcy w owym czworoboku weneckim, a Piemontczyków w okolicach Ferrary przeszło 50 tysięcy zebranych. — Co do badeńskiego wyjazdu dodatkowo jeszcze powiada jeden z dzienników paryskich, że książę Rejent pruski kilkakrotnie o odjeździe cesarza oświadczył, jako teraz uważa pokój europejski za zabespieczony na czas długi. Starają się też ze strony rządu francuskiego bardzo skrzętnie teraz unikać wszystkiego, coby mogło rozdrażnić umysły niemieckie, i w tym to celu zamieścił dzisiejszy poufny Constitutionnel artykuł uwalający jak najstaranniéj rząd francuski od wszelkiego spólnictwa z broszurą Abouta o Prusach. — Uważają, że im serdeczniejsze są teraz stósunki Tuileryi z Petersburgiem, tém bardziéj stygnie dawna przyjaźń z Londynem. Wzajemne nawet z obydwóch stron rozdrażnienie coraz widoczniéj się okazuje. Zadziwiło wszystkich w Paryżu, że policya która najniejszą rzecz niemiłą rządowi tak prędko chwyta i przytłumia, pozwoliła wydać i rozprzedawać broszurę pod tytułem: Mac Mahon król irlandzki. Dzienniki Opinion nationale i Courrier de Paris ściągnęły na się przestrogę rządową za to że oddrukowały mowę Wiktora Hugo, mianą przed kilku dniami na zebraniu ludowém w Jersey, na korzyść powstania sycylijskiego. Przestroga daną została ponieważ wedle opiniii rządu, jest „ogólną odezwą do namiętności rewolucyjnych“. — Prawo tyczące się kolei żelaznych w Algieryi uchwalone przez ciało prawodawcze, przyjętém będzie niebawem przez senat; zdaje się, że zaraz po jego przyjęciu zajmie się kompania angielsko-francuska wykonaniem owych kolei. — Stan zdrowia księcia Hieronima tak się znów pogorszył, iż lada chwilę lękają się śmierci. — Doniesienia telegraficzne z Marsylii wystawiają wojnę w Libanie jako bardzo krwawą i zaciętą; w całéj Syryi rozbudził się fanatyzm muzułmański przeciw chrześcianom. W Saidzie żołnierze tureccy połączyli się z Druzami przeciw Maronitom, około Damaszku pokolenia koczujące zaczynają się poruszać, kilku proroków wzywa do wojny świętéj, a pasza w Jerozolimie woła o posiłki; w Beyrucie równie zagrożonym jest tylko 300 żołnierzy. Poseł francuski Lavalette występuje z tego powodu bardzo gwałtownie w Stambule przeciw rządowi.

ANGLIA.

Londyn, 22 czerwca. Na wczorajszém posiedzeniu izby wyższéj, margrabia Normanby zapytał, czy prawdą jest, że Anglicy zajęli Castellamare, i czy poseł angielski przy dworze neapolitańskim, pan Elliot, poparł żądanie Sardynii o wydanie dwóch sardyńskich parowców zabranych przez Neapolitańczyków. Hrabia Granville odpowiedział tylko na pierwsze pytanie, mówiąc, iż rząd nic nie wie o zajęciu warowni Castellamare.

WŁOCHY.

Wiadomość o wylądowaniu pułkownika Medici w Kalabryi i o powstaniu téj prowincyi była niedokładną, gdyż, podług depeszy z Cagliari z 20 czerwca, Medici z 3000 ochotników przybył do Palermu. Zdaje się więc, iż zamiarem Garibaldego jest, skupić siły swoje w Sycylii, a potém dopiero z wojskiem już uorganizowaném uderzyć na Neapol. W Sycylii kwestya przyłączenia do Piemontu już jest prawie rozstrzygniętą; pod wpływem szlachty i duchowieństwa wszystkie nieomal gminy sycylijskie przysyłają do dyktatora adresy domagające się wcielenia do monarchii Wiktora Emanuela. — Carini, Manin i Palizzolo, dowodzący pod Garibaldim, którzy w potyczkach z wojskiem neapolitańskiém odebrali rany, zaczynają przychodzić do zdrowia. Neapolitańczycy, którzy jeszcze nie ze wszystkiém opuścili Palermo, maszerują do Messyny, gdzie bez ustanku pracują nad wzmocnieniem fortyfikacyi. — Z dwóch okrętów z 800 ochotnikami, o których zabraniu przez Neapolitańczyków donosiliśmy, jeden płynął pod banderą sardyńską, drugi pod amerykańską. Papiery ich okrętowe były w najzupełniejszym porządku; podług nich okręty te były przeznaczone do Malty. Pomimo to komendant fregaty neapolitańskiéj zabrał obadwa okręty i zaholował do Gaety. Posłowie sardyński i amerykański (nie zaś angielski, jak z początku sądzono) w Neapolu natychmiast założyli protestacyą przeciw zabraniu, i sądzą powszechnie, iż rząd neapolitański będzie przymuszonym wydać zabrane okręty wraz z załogą. W Neapolu od czasu nieudania się posłannictwa pana Martino, król postanowił bronić się do upadłego, i w niczém nie ustępować życzeniom ludu. Jeszcze przed powrotem pana Martino, Franciszek II w radzie ministrów oświadczył, iż woli być kapralem w wojsku austryackiém aniżeli monarchą konstytucyjnym. Dziennik Opinion nationale twierdzi, że król wyraził tylko życzenie, iż wolałby być raczéj pułkownikiem austryackim, niż królem konstytucyjnym, i zarazem dodaje, iż życzenie to zapewne spełnioném zostanie. Wojsko neapolitańskie upadło zupełnie na duchu; a żołnierze nie tają się z zapałem dla Garibaldego; i tak jeden z rannych żołnierzy, których król w szpitalu odwiedził, rzekł do niego: „Najjaśniejszy Panie, obierz Garibaldego za namiestnika; jest to waleczny i dobry człowiek; on sam bowiem dał nam chleba i przysłał lekarzy i lekarstwa.“ Jenerał neapolitański Nunziante wylądował z korpusem wojska w Pizzo nad zatoką Eufemia w Kalabryi (ulteriora prima). Korpus ten składa się z dwóch kolumn, ze wszystkiém liczyć będzie 16 tysięcy ludzi. — Garibaldi przedsięwziął niektóre zmiany w ministerstwie swojém, które ostatecznie w następujący sposób jest złożone: Wojna i marynarka: kapitan Orsini; sprawy wewnętrzne i finanse: Crispi; sprawiedliwość: Guarneri; sprawy duchowne i wychowanie publiczne: Msgr. Gregor Ugdalena; policya: Józef Ugdalena. W Palermie wszędzie wywieszone są trójbarwne proporce z herbem króla Wiktora Emanuela; podobną banderę mają okręty sycylijskie. Garibaldi mianował pełnomocnikiem swoim przy dworze turyńskim dawniejszego ministra sycylijskiego Amari.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Kolega nasz, członek starszyzny pan **K. Szymański** umarł dnia dzisiejszego. Na uroczyste pochowanie jego zwłok zapraszamy niniejszém wszystkich członków obydwóch oddziałów straży ogniowéj na środę dnia 27 b. m. na godzinę 6 z południa.

Zgromadzać się będziemy przy ulicy Magazynowéj nr. 1.

Poznań, dnia 25 czerwca 1860.

[1201] **Starszyzna straży ogniowéj.**

Sprzedaż konieczna. [957]

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 24 kwietnia 1860.

Nieruchomość do Gustawa Jana Ernesta, Agnieszki Emilii Maryi i Luizy Karoliny rodzeństwo Drewitzów należąca pod num. 133 w Starém mieście Poznaniu położona, oszacowana na 9560 tal. 5 sgr. 6 fen. wedle taksy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w registraturze, ma być dnia grudnia 1860 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana celem podziału.

Sprzedaż konieczna. [956]

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 24 kwietnia 1860.

Nieruchomość do Gustawa Ernesta Jana, Agnieszki Emilii Maryi i do Luizy Karoliny rodzeństwa Drewitzow należąca, w Poznaniu na ś. Marcinie pod nr. 275 położona, na 6812 tal. 6 sgr. 0 fen. wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym w registraturze, ma być dnia 6 grudnia 1860 przed południem o godzinie 11 miejscu zwykłém posiedzeń sądowych przedana celem podziału.

Do szatni Towarzystwa św. Wincentego à Paulo nadesłano dalszą starzyznę od Szanownych Dobroczyńców miejscowych: od p. M., p. G., p. H. R., X. NN., X. M., p. L., p. NN., X. NN., p. S., i od zamiejscowych: od p. N. z pod Skalmierzyc, od p. B, z pod Srody, od p. NN. z pod Wronek.

Bóg Wam, Szanowni Panowie i Panie niech odpłaci łaską za łaskę, niech Wam dopomoże, byście coraz obfitsze ofiarować nam mogli datki, a mianowicie teraz gdzie szatnia nasza prawie całkiem wypróżniona.

Łaskawe nadsyłki przyjmujemy w domu pod opieką Matki Boskiéj, przy ulicy Slósarskiéj 5, do rąk członka naszego, Tytusa Daszkiewicza.

Poznań, dnia 22 czerwca 1860.

[1183] **Rada miejscowa Towarzystwa.**

Oborcy powiatów pleszewskiego i wrzesińskiego pełni uznania i wdzięczności dla posła swojego **Władysława Dra Niegolewskiego**, w żywéj i gorącéj chęci okazania mu uczuć swoich osobiście, postanowili zebrać się wspólnie na ucztę. Dzień i miejsce oznaczą się późniéj. Chcący mieć udział w tejże uczcie, zechcą zgłosić się **najdaléj do 1 lipca r. b. do p. Edmunda Taczanowskiego w Woli Książęcéj pod Jarocinem, lub do p. Stanisława Sczanieckiego w Skóraczewie pod Książem.**

Edward Poniński. Fr. Miłkowski. X. Łukaszewicz. St. Sczaniecki. E. Taczanowski. X. Tułodziecki. [1143]

Z polecenia Dyrekcyi Spółki Bazarowéj będę wypłacał **dywidendę** za rok 1859 interesentom od dnia dzisiejszego do ostatniego lipca r. b. Nieodebraną w tym przeciągu czasu, prześlę pocztą na koszt odbierającego.

Poznań, dnia 22 czerwca 1860.

[1172] **Magnuszewicz.**

Obwieszczenie. [1193]

Z polecenia tutejszéj królewskiéj deputacyi sądu powiatowego będę dnia 28 czerwca r. b. od godziny 8 z rana przed tutejszym budynkiem sądowym rozmaite meble mahoniowe i brzozowe, jako to: szafy, stoły, krzesełka, lustra i fortepiano, tudzież karety i konie cugowe publicznie najwięcéj dającemu sprzedawał, na co mających ochotę do kupienia zapraszam.

Gostyń, dnia 22 czerwca 1860.

Inspektor egzekucyjny.
Holzhauer.

Sikawka konna z przyrządem do wciągania wody, kilka sikawek taczkowych, które równie do ognia jak i do prania owiec polecić można, są do sprzedania przy Starym Rynku na Krótkiéj ulicy nr. 10. [1191]

NASIONA

angielskiéj rzepy polnéj (Globe Turnips), polowéj czyli zwyczajnéj rzepy (długa biała z czerwoną szyjką i okrągła biała), rzepki teltowskiéj, jak najtaniéj u

[1197] **Braci Auerbach.**

Królewsko-Pruskich uprzywilejowanych kropli Dr. Davidsona na **bezzwłoczne uśmierzenie bolu zębów** dostać można **niefałszowanych** w handlu **Józefa Wache** w Poznaniu przy Rynku nr. 73.

Główny skład tychże znajduje się w **Wrocławiu** u pana **J. Luft** Herrenstrasse nr. 27. [1194]

Świeżą **rzepę ścierniskową** poleca

[1199] *S. Calvary.*

Portland Cement, również **ogniotrwałe tektury kamienne** poleca po **cenach fabrycznych** i przyjmuje także całkowite pokrycie dachów pod gwarancyą

[1200] **S. Calvary.**

Z polecenia towarzystwa akcycyonaryuszów poznańskiéj fabryki guana mam sprzedać należącą temuż fabrykę guana w drodze dobrowolnéj licytacyi dnia 31 lipca 1860 r. o 3 godzinie po południu w biurze mojém w Poznaniu na ulicy Fryderykowskiéj pod nr. 36 położoném, o czém mającym chęć kupna donoszę. Zakład fabryki guana leży o ¼ mili od miasta Poznania, w bliskości dworca kolei żelaznéj pod wsią Jerzycami.

Składa się z 6 mórg magd. powierzchni i 13 budynków do celów fabrycznych służących, pomiędzy temi dwupiętrowy dom mieszkalny, machina parowa o sile 12 koni, młyn parowy do melenia kości, oświetlenie gazowe itd.

Warunki kupna jako téż dokładny opis fabryki i zasad fabrykacyi mierzwy mogą być codziennie w biurze mojém przejrzane.

Poznań dnia 15 czerwca 1860.

Herrmann Zembsch,
radzca sprawiedliwości, rzecznik
[1145] i notaryusz.

Ktoby chciał sprzedać aparat używany i statki gorzelnicze, raczy się zgłosić do pana Antoniego Rozego w Poznaniu w Bazarze, wymieniając wielkość i cenę. [1157]

W czwartek dnia 28 b. m. sprzedawać się będzie w mieszkaniu kupca Seliga Hirschberga w Mielżynie pod Witkowem konie, woły, krowy i inny inwentarz z wolnéj ręki, więcéj dającemu za gotowiznę. [1196]

Z dniem 1 lipca rozpoczyna się drugi kwartał

TYGODNIKA KATOLICKIEGO.

Liczba egzemplarzy mających się w przyszłym kwartale odbijać, zastósuje się **ściśle** do liczby prenumeratorów zapisanych aż do 10 lipca. Późniejsi abonenci nie będą mogli numerów już wydanych odebrać. Dla uniknienia téj nieprzyjemności prosimy o rychłe na urzędach pocztowych zapisy. — Ktoby sobie życzył numerów pierwszego kwartału, odbierze takowe franko za nadesłaniem nam sześciu złotych polskich, (dwu florenów waluty austryackiéj w papierach) także franko. Tygodnik katolicki jest zamieszczony na pocztowym katalogu Preis-Courant Nachtrag pag. 41 nr. 5a.

Grodzisk, 15 czerwca 1860.

[1176] **Ekspedycya Tygodnika Katolickiego.**

Wielka aukcya mebli.

W wtorek dnia 26 b. m. od godziny 9 z rana sprzedawać będę publicznie więcéj dającemu za gotowiznę, z powodu przeprowadzenia się, w domu przy ulicy Młyńskiéj pod nr. 5a na parterze

pańskie umeblowanie

składające się z całkowitego umeblowania 4 pokoi, mianowicie: z pluszowych sof i foteli, z zwierciadeł w złoconych ramach z konsolami i płytami marmurowemi, krzesełek, stołów, szaf, szyfonierek, łóżek z materacami, komódek, sof, zwierciadeł, stołów do jedzenia, biurek do pisania dla mężczyzn i dam, biurka cylindrowego, water closet, pająków, wiszących lamp, kobierców, strzał do zawieszania firanek itd. itd.

Lipschitz,
[1151] komisarz aukcyjny.

Aukcya obrazów olejnych.

Przy aukcyi na meble, która się we wtorek dnia 26 czerwca w kamienicy przy ulicy Młyńskiéj nr. 5a odbędzie, sprzedawaną także będzie

pewna ilość obrazów olejnych w złote ramy oprawnych,

równie niektóre meble rokoko.

Lipschitz
[1171] komisarz aukcyjny.

Malarz pokojowy J. Nierel potrzebuje **ucznia.** Jezuicka ulica nr. 4 w Poznaniu. [1164]

Większe i mniejsze stancye są do wynajęcia od ś. Michała b. r. w nowo wystawionym domu nad placem Mickiewicza przy ulicy ś. Marcińskiéj nr. 4. Bliższą wiadomość powziąć można przy Fryderykowskiéj nr. 18 na parterze, lub przy ulicy Podgórnéj nr. 7 na pierwszém piętrze. [1163]

LOTERYA
na
DOM SIEROT

odbędzie się wśród transakcyi świętojańskich. Czas i miejsce będą ogłoszone późniéj. Ponieważ w roku przeszłym ciągnienie do skutku przyjść nie mogło, wszyscy opatrzeni biletami roku zeszłego bezpłatnie zamienić je będą mogli przy ciągnięciu loteryi na bilety roku bieżącego, a obfite fantów zebranie zapewnia tém bespieczniejszą wygraną. — O liczny w loteryi udział uprzejmie zaprasza

Zarząd loteryi.
20 czerwca 1860. [1170]

Zawiadomia się niniejszém Wysoką Publiczność, że

Zakład wodnoleczący
w Dembnie
przy Nowémmieście n. W.

do wygodnego przyjęcia leczących się gości pod dyrekcyą doktora Sachs z d. 1 lipca r. b. otworzonym zostanie.

Dembno, dnia 17 czerwca 1860.

Administracya Wód i Zakładu.
Petrykowski. [1192]

Moje w sposób angielski nowo urządzone **kąpiele rzeczne** na Grobli, w basenie, dzisiaj otworzyłem, o czém Szanowną Publiczność najuniżeniéj zawiadomiam.

[1186] **F. Lasiewicz.**

Preparowane pierścienie pilśniowe od nagniotków poleca jako najnowszy i najlepszy środek do **radykalnego wygubienia tychże** wyłączny skład

Józefa Wache
[1195] przy Rynku nr. 73.

Teatr letni J. Kellera

przy ul. Królewskiéj nr. 1, ogród pana Nowackiego.

We wtorek, dnia 26 czerwca:

Ein höflicher Mann.

komedya w trzech aktach, przez Feldmanna.

Szanownéj publiczności donoszę uniżenie, że panna Marya Holland w przejeździe swoim wystąpi raz, i to w środę, dnia 27 b. m., w teatrze miejskim.

[1198] **Józef Keller.**

Zrazy i grodziskie piwo marcowe u **Stanisława Fischbacha,** ulica Klasztorna 17. [1202]

Przybyli do Poznania.

Dnia 24 czerwca.

Bazar: Właściciele dóbr hrabia Skórzewski z Czerniejewa, hrabia Skarbek z Kr. Polskiego, hrabia Mielżyński z Chobienic, Suchorzewski z Wszemborza, Kosiński z Targowéjgórki, Golcz z Czewujewa, Radoński z Ninina, pani Koczorowska z Dębna.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Iffland z Pietrowa, Sperling z Grzybna, Błociszewski z Krzyżanek, Borchart z Gortatowa, rzecznik Ahlemann ze Szamotuł, ob. Russak z Gniezna, kup. Fleischmann z Rawicza.

Pod Czarnym Orłem: Właściciel dóbr Suchorzewski z Tarnowa, dzierżawca Jackowski z Pałczyna, maszynista Seibert z Gostynia, pełnom. jen. Grabowski z Jarocina, pastor Barts z Rummelsdorfu, i kupiec Dolm z Gdańska.

Hotel Berliński: Dzierżawca Kloeden z Wiktorowa, rolnicy Scheel z Pleschak, Fellmann z Westfalii, rzecznik Bauermeister ze Sremu, komisarz ekon. Barsekow se Szamotuł, komisarz obw. Consbruch z Now. Tomyśla, burmistrz Schmidt z Pogorzeli, pani Wrzesińska z Ostrowa.

Hotel Eichborna: Kupiec Ehrlich z Pleszewa, agronomi Kulczewicz i Richter z Warszawy.

W mieszkaniu prywatném: Wł. dóbr Bojanowski z Głubczyna, św. Marcin 3; kupiec Duvernoy z Lommatzsch, urzędnik Wunsch z Seitsch, aktor Ulbrich, handlarze Traue i Otto z Berlina, zdun Gaertner z Bolesławca, handlarz Milch ze Zegania, pani Herz z Pirmasens, ulica Magazynowa 15.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 25 czerwca.

Zyto: słabo się trzymało w cenie, na cz.-lip. $43\frac{3}{4}$, lip. $43\frac{3}{1}$—$\frac{5}{6}$ pł., lip.-sier. $43\frac{5}{6}$ żąd., wrz.-paź. 44 pł. $44\frac{1}{2}$ żąd, paź-list. $44\frac{1}{4}$ tal.

Okowita: po niższych cenach, z beczką na cz. $16\frac{3}{4}$, lip. $16\frac{5}{6}$, sier. $17\frac{1}{6}$, wrz. $17\frac{1}{2}$, paź. $16\frac{2}{3}$ pł. 17 tal. żąd.

Gdańsk, 23 czerwca.

Pierwszą połowę tygodnia mieliśmy piękną pogodę. W ostatnich dniach deszcze na przemian z upałami. Zyta i pszenice w okolicach naszych po większéj części położyły się.

Targi angielskie pod wpływem ciągłych deszczów w ciągu tygodnia o 1 do 2 szylingów się podniosły i dalszą jeszcze ku podniesieniu pokazują dążność.

Skargi na nieprzyjaźną pogodę są ogólne, i nie tylko oziminy lecz i jarzyny nie obiecują dobrego plonu. Pasze wszelkiego rodzaju poszły w górę, a mięso do nieznanéj podniosło się ceny. Że jednak gorączkowe targi zmienną pogodą wywoływane nie mają stałéj podstawy, to téż z pierwszym promieniem słońca i kupujący i sprzedający tracą odwagę.

Zbiór francuski zdaje się być stanowczém niebespieczeństwem zagrożony i ze wszystkich bez żadnego wyjątku punktów rozpaczliwe przychodzą zażalenia nie tylko na ciągłe i zimne deszcze, lecz na białe przymrozki, grad i bezustanne wiatry.

Podobny stan rzeczy we Francyi i w Anglii wpływa na upadek publicznych papierów, chociażby czas się ocieplił, to jednak wysokie i rosnące ceny zboża zdają się być zapewnione dla przyszłego roku.

Na giełdzie naszéj nie było podniesienia, ale obrot ogromny i prawie wszystkie próby znalazły kupców. Większą część jak się zdaje zakupiono na rachunek francuski. Na żyto obrot coraz trudniejszy.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy szefli 193,200, żyta 14,800, grochu 5700.

Płacono za szefel wagi pruskiéj:

			tal.	sr.	f.		tal.	sr.
Pszenicy	84 3	do 85 22 fnt.	2	27	6	do	3	5
„	86 1	„ 87 2 „	3	7	6	„	3	13
„	87 21	„ 88 11 „	3	10		„	3	14
Zyta	81 25	„	1	22	6	„	1	25
Grochu			1	24		„	1	27

Toruń przebyło pszenicy szefli 81,240, żyta 78,960, jęczmienia 2400, grochu 6960, bali dębowych 572, belek dębowych 4047, sosnowych 57,643.

Woda spadła do 1′ 10″.

Drzewa sprzedano:

900	10 cali w cienkim końcu	kopa	174 t
1500	10 „ „	„	205
700	11 „ „	„	193
3000	$^{11}/_{12}$ „ „	„	210
1800	$^{11}/_{12}$ „ „	„	233
900	12 „ „	„	240
900	12 „ „	„	273
660	13 „ „	„	360
1500	10 „ „	„	189
700	11 „ „	„	279
900	belek dębowych 22′ []	kubik	19 sgr.
400	„ „ 21′ []		
560	śliprów kubik $4\frac{3}{4}$ sgr.		

Kursa zamian:

Londyn 6 17. Amsterdam $141\frac{5}{8}$. Hamburg $150\frac{1}{4}$.

Aleks. Makowski & Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 25 czerwca 18					
	od			do		
	tal	sg.	fn.	tal	sg.	
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	2	27	6	3	–	
„ średniéj „ . . .	2	22	6	2	25	
„ ordynar. „ . . .	–			–		
Żyta ciężkiego „ . . .	1	27	6	2	–	
„ lżejszego „ . . .	1	23	9	1	25	
Jęczmienia dużego „ . . .	–	–	–	–	–	
„ małego „ . . .	–	–	–	–	–	
Owsa . . . . „ . . .	1	–	–	1	1	
Grochu do gotow. „ . . .	1	25	–	2	–	
„ na paszę „ . . .	1	20	–	1	22	
Rzepiu zimowego „ . . .	–	–	–	–	–	
Rzepiku zimowego „ . . .	–	–	–	–	–	
Rzepiu latowego „ . . .	–	–	–	–	–	
Rzepiku latowego „ . . .	–	–	–	–	–	
Tatarki . . . „ . . .	–	–	–	–	–	
Kartofli . . . „ . . .	–	15	–	–	20	
Masła, garn.	1	17	6	1	22	
Koniczyny czerw. „ . . .	–	–	–	–	–	
Koniczyny białéj „ . . .	–	–	–	–	–	
Siana, cent.	–	–	–	–	–	
Słomy, „	–	–	–	–	–	
Oleju cent.	–	–	–	–	–	
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.	16	25	–	17	5	

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 23 czerwca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito rząd.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{5}{8}$
dito 1859 . .	5	—	$104\frac{7}{8}$
dito 1856 . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{5}{8}$
dito 1853 . .	4	—	$93\frac{1}{2}$
dito prem. 1855 . .	$3\frac{1}{2}$	—	$114\frac{1}{4}$
Obligi długu skarb. .	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito Marchii.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
Listy zast. March. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito Prus Wsch. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito dito . . .	4	—	92
dito Pomor.	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{2}$	—
dito dito	4	—	$95\frac{1}{2}$
dito W. Ks. Pozn. .	4	—	$99\frac{1}{8}$
dito dito (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
dito dito (nowe)	4	—	89
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
dito gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zach. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
dito dito . .	4	—	$90\frac{1}{2}$
Listy rent. March. .	4	—	$94\frac{1}{4}$
dito Pomor.	4	—	$94\frac{1}{4}$
dito W. Ks. Pozn.	4	—	$92\frac{1}{2}$
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	$93\frac{1}{2}$
dito Nadreńskie . .	4	—	$93\frac{1}{2}$
dito Saskie	4	—	$94\frac{1}{2}$
dito Szląskie	4	—	$94\frac{3}{8}$
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	$54\frac{3}{4}$	—
dito Pożycz. narod.	5	—	$60\frac{5}{8}$
dito Obligi 250 fl. .	4	—	$76\frac{1}{2}$
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	95
dito 6 poży. Stiegl.	5	—	$105\frac{3}{4}$

	%	żądano.	płacono.
Rosy. poży. angiel. .	5	—	$106\frac{1}{4}$
Polsk. obligi skarb. .	4	—	85
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	95
dito dito B. 200 zł.	—	—	$22\frac{3}{4}$
dito Liz. z. n. w R S.	4	—	88
dito Ob. cntk. 500 zł.	4	—	$90\frac{3}{4}$
Pieniądze.			
Frydrychsdory . . .	—	—	$113\frac{1}{3}$
Lujdory	—	—	$109\frac{1}{6}$
Złota funt cel. . . .	—	—	453
Srebra dito	—	29 21	—
Saskie bil. kas . . .	—	$99\frac{5}{6}$	—
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	$99\frac{5}{6}$	—
Austr. bankn.	—	—	$77\frac{3}{8}$
Polskie bil. bank. . .	—	—	$89\frac{3}{4}$
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	$111\frac{1}{4}$
Berliń.-Hamb.	4	—	107
Berl.-Poczd.-Magd. .	4	—	132
Berl.-Szczecin . . .	4	103	—
Wrocł.-Freib.	4	—	$82\frac{1}{2}$
dito najnow. .	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	54
Koźlo-Bogumin . . .	4	—	$35\frac{1}{2}$
dito pierwot. .	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito . .	5	—	—
Dolno-Szl.-March. . .	4	—	$92\frac{1}{2}$
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot. .	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh. .	4	—	$48\frac{1}{2}$
Górno-Szl. A i C. .	$3\frac{1}{2}$	—	$125\frac{1}{2}$
dito Lit. B. .	$3\frac{1}{2}$	—	$112\frac{1}{4}$
Opol-Tarnowic. . . .	4	—	33
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{4}$	—

	%	żądano.	płacono.
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas. . .	4	—	117
Berl. Tow. hand. . .	4	—	77
Gdański bank pryw.	4	—	$83\frac{1}{2}$
Dysk. Udział komm.	4	—	82
Gota. bank pryw. . .	4	—	$69\frac{1}{2}$
Hanow. dito	4	—	$89\frac{1}{2}$
Królew. dito	4	—	$82\frac{3}{4}$
Lipsk. Stow. kred. .	4	—	$65\frac{1}{2}$
Magd. bank pryw. .	4	—	76
Pomor. bank rycer. .	4	69	—
Pozn. bank prow. . .	4	—	76
Prusk. udz. bank. .	$4\frac{1}{2}$	$129\frac{1}{4}$	—
Szląsk. Stow. bank. .	4	—	76
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel. .	5	—	59
Minerwy Szląskiéj .	5	—	25
Concordia	4	—	—
Magd. asek. ogn. .	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	$97\frac{1}{2}$	—
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{8}$
Berl.-Hamb.	$4\frac{1}{2}$	—	102
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A .	4	—	$90\frac{1}{2}$
dito Lit. C	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito Lit. D	$4\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{2}$
Berl.-Szczecin. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{3}{4}$
dito II Em.	4	—	$84\frac{3}{4}$
Koźlo-Bogumin	4	—	—
dito III Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March. .	4	$92\frac{1}{2}$	—
dito konwen.	4	—	$92\frac{1}{2}$
dito dito III ser. .	4	—	—
dito dito IV ser. .	5	—	$102\frac{1}{2}$

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh. .	$4\frac{1}{2}$	—	100
Górn.-Szl. Lit. A . .	4	—	$92\frac{1}{2}$
dito Lit. B	$3\frac{1}{2}$	—	$78\frac{3}{4}$
dito Lit. D	4	—	$85\frac{1}{4}$
dito Lit. E	$3\frac{1}{2}$	—	$73\frac{1}{2}$
dito Lit. F	$4\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
Starog.-Poznań. . . .	4	—	—
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 23 czerwca.

Papiery i pieniądze			
Dukaty		$94\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory . . .		—	—
Lujdory		$108\frac{3}{4}$	—
Polskie bil. bank. . .		$89\frac{7}{12}$	—
Austr. banknoty . .		—	—
Nowa Waluta Austr.		$77\frac{1}{8}$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast. .	4	—	$99\frac{3}{4}$
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{6}$	—
dito nowe	4	$89\frac{1}{2}$	—
dito Listy Rent. .	4	—	$91\frac{11}{12}$
Szląskie Listy Zast.	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{11}{12}$	—
dito nowe Lit. A.	4	—	$97\frac{1}{2}$
dito nowe	4	—	$97\frac{1}{2}$
dito Lit. B. . . .	4	$97\frac{1}{12}$	—
dito Lit. C. . . .	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{2}{3}$	—
dito Listy Rent.	4	$94\frac{5}{6}$	—
dito Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Polskie Listy Zast. .	4	$88\frac{1}{2}$	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	$61\frac{1}{4}$	—
Minerwy akcye . . .	5	—	—
Szląski bank	4	$76\frac{1}{2}$	—
dito tow. asek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	83	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	$84\frac{1}{4}$	—
dito	$4\frac{1}{2}$	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	53
Doln. Szl. March. . .	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	$125\frac{1}{4}$	—
dito Lit. B. . . .	$3\frac{1}{2}$	$112\frac{3}{4}$	—
dito obl. pr. pierw.	4	—	85
dito	$3\frac{1}{2}$	—	73
dito	$4\frac{1}{2}$	—	91
Opol. Tarnow.	4	—	32
Koźlo-Bogumin . . .	4	$35\frac{3}{4}$	—
dito obl. z praw pier.	$4\frac{1}{2}$	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 25 czerwca.

	%	żądano.	płacono.
Prusk. obl. skarb. .	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{4}$	—
dito poży. skarb. .	4	—	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	100	—
dito poży. r. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	113
Pozn. List. Zast. . .	4	—	100
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	91
dito nowe	4	—	89
Szl. List. Zast. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Polskie		—	88
Pozn. List. Rent. .	4	—	92
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	88
dito obl. prow. . . .	5	$96\frac{1}{2}$	—
dito akc. bank. prow.		—	75
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty . .		—	89
Najnowsza poż. pruska	5	—	104

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.